

gdybyś umierała wcześniej/później,
przyszliby cię odwiedzić
bliscy i dalsi.
przynieśliby kompot z czereśni,
szarlotkę własnego wypieku
(tylko kawałeczek, bo to jednak...)

lekarz prowadzący miałby twarz
i widziałabyś karminowy uśmiech pielęgniarki,
pamiętałabyś, co się zdarzyło wczoraj,
i że dzisiaj też trzeba oddychać.

w ostatniej minucie on siedziałby przy łóżku.
trzymając go za rękę ścisłałabyś mocne palce:
- i obiecaj dbać o kota, kwiatki... i nie chodź bez szalika.

kiedy ucichły kroki i stukot maszyn, położyłby głowę
tak normalnie,
na tej samej szpitalnej poduszce, żeby jeszcze raz,
tak normalnie.

29.03.2021.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zola111, dodano 31.03.2021 07:04

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.